DODATEK

do Nr. 8

„DZIENNIKA POLSKIEGO."

Nr. 7.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Mianowania.

Wiedeń 7 grudnia. *Wiener Zeitung* ogłasza: Minister sprawiedliwości zamianował adjunktami sądowymi auskultantów: Eugenjusza Geislera dla Ustrzyk i Klemensa Gwozdeckiego dla Horodenki.

Rzym 7 styczuia. Papież udał się wczoraj o g. pół do 5 popołudniu na nabożeństwo ku czci Zbawiciela, do kościoła św. Piotra. W świątyni znajdowało się przeszło 20.000 osób. Papieża, który przybył w otoczeniu 20 kardynałów, witano z nieopisanym zapałem. Skoro papież przybył, zaintonowano *Te Deum*. Po udzieleniu błogosławieństwa, udał się papież o g. kwadrans na 6 z powrotem do swoich apartamentów. — Tłumy żegnały go owacyjnie.

Weimar 7 stycznia. Złożenie zwłok w. księcia weimarskiego na wieczny spoczynek, odbędzie się w piątek.

Lizbona 7 stycznia. Przeznaczone do Laurenzo-Marquez pułki odpłynęły stąd wczoraj.

Bruksela 7 stycznia. Parowiec „Sudan", który miał odbywać służbę nawigacyjną na Congo, zatonął przed przybyciem do miejsca przeznaczenia. 10 osób utraciło życie.

San Francisko 7 stycznia. Wiadomość dzienników, jakoby podczas zatonięcia okrętu „Jaguar" 40 osób utraciło życie, nie potwierdza się. Tylko jedna osoba utonęła.

Wybory do rady państwa.

(Telegram „Dziennika Polskiego").

Tryest 7 stycznia. Przy wczorajszym ściślejszym wyborze z kurji ogólnej zwyciężył włosko-narodowy kandydat Hortis, przeciw słoweńsko-narodowemu kandydatowi Ribarowi. Agitacja była bardzo ożywioną. Policja była zmuszoną kilkakrotnie interweniować. Z powodu nadużyć wyborczych aresztowano 51 osób.

Powstanie Bokserów w Chinach.

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Londyn 7 stycznia. Do tutejszych dzienników donoszą z Pekinu, że rząd chiński polecił swemu posłowi w Petersburgu, aby poczynił kroki w sprawie zawarcia traktatu z Rosją. Zdaniem dzienników z tego można wnioskować, że Rosja wycofa się z koncertu mocarstw europejskich, skoro zostaną spełnione jej obecne żądania.

Pekin 7 stycznia. Lihungczang zachorował znowu bardzo poważnie.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Poniedziałek 7 stycznia.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: Szkoła im. Mickiewicza (Teatralna 15) godz. 7—8 wieczorem, dr. Z. Próchnicki: „Konstytucja austrjacka w porównaniu z konstytucjami innych państw europejskich". — Muzeum botaniczne uniwersytetu (ul. św. Mikołaja 4) godz. 7—8 wieczorem, dr. M. Schoennet: „O odżywianiu się roślin" (z demonstracjami) — Sala ratuszowa godz. 5 - 6 popołudniu, prof. Uniw. Jagiell. dr. W. Czermak: „Dzieje kobiety polskiej".

Teatr miejski: „Zaczarowane koło", baśń dramatyczna. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Kalendarz. Poniedziałek (7): Walentego. Wschód słońca o godzinie 7 minut 58 zachód o godzinie 4 m. 17.

Linja telefoniczna pomiędzy Lwowem a Wiedniem znów przerwana.

Mianowania. Wydział krajowy zamianował zastępcę dyrektora biura technicznego drogowego, Władysława Szyszkowskiego, dyrektorem tegoż biura, a starszego inżyniera Kazimierza Jankowskiego zastępcą dyrektora tegoż biura. — Dotychczasowy dyrektor biura, Gustaw Reutt, został na własną prośbę z powodu słabości przeniesiony w stan spoczynku.

Kasyno urzędnicze. Rok minął od czasu, gdy kilku urzędników sądowych podjęło myśl utworzenia kasyna, przeznaczonego ściśle dla sfery urzędniczej. Myśl swą przyoblekli w czyn i ze skromnych zawiązków powstało Towarzystwo, liczące już obecnie przeszło 200 członków. Początkowo mieszczono się w skromnym lokalu przy ul. Kościuszki, obecnie jednak, gdy liczba członków i fundusze wzrastać zaczęły, wynajęto lokal w gmachu skarbowym po Towarzystwie muzycznem i tam kasyno przeniesiono. Wczoraj w południe odbyło się poświęcenie nowej siedziby. Poświęcenia dokonał ks. arcybiskup Issakowicz, który też w podniosłych słowach do zebranych na uroczystość członków przemówił. Po odpowiedzi prezesa radcy Osady i odśpiewaniu kantaty Mendelsohna przez „Echo", nastąpiła skromna uczta. Podczas niej wzniesiono kilka toastów, przeplatanych śpiewami „Echa" i muzyką kapeli wojskowej, między innymi prezydent Małachowski, jako gospodarz miasta, powitał nowo zawiązane Towarzystwo i pił na jego pomyślność.

Bawiono się wesoło i ochoczo aż do godziny 4 popoł., tem bardziej, że wszyscy czuli się jak u siebie, bo byli „sami swoi". Wśród tych „samych swoich" zaś nie brakło i „złotokołnierzowców" jak pp. Mauthnera, star. radcy Misińskiego, Łuczkiewicza, Dorożewskiego, Wereszczyńskiego i w. i.

Opłatek na „Strzelnicy". Jak rok rocznie, tak i tego roku uroczyście obchodzono na „Strzelnicy" święto Bożego Narodzenia tradycyjnym „opłatkiem". Opłatek ten zgromadził w sali „Strzelnicy" przeszło 80 osób. Szereg przemówień rozpoczął wiceprezydent Michalski, toastując na cześć i pomyślność solidarnego mieszczaństwa lwowskiego. Po nim zabrał głos drugi wiceprezydent p. Ciuchciński, wznosząc toast na cześć prezydenta Małachowskiego.

W dalszym ciągu przemawiali prezydent Małachowski, Getritz, Krach itd. Najmniej fortunnem było przemówienie p. Niemczynowskiego, który omawiając stosunek inteligencji do mieszczaństwa, aż nadto dowodnie przekonał słuchaczy, iż nigdy politykiem nie był i nie będzie. To już trudno...

Poszczególne przemówienia przeplatano kolędami. Przy serdecznej pogadance wesoło spędzono czas do godz. 3 po południu, poczem wszyscy rozeszli się pod wrażeniem mile i serdecznie spędzonych chwil.

Ruch wyborczy. Dnia 20 bm. odbędą się wybory do rady państwa z większych posiadłości. We wszystkich prawie okręgach kandydują ponownie dotychczasowi posłowie i będą zapewne ponownie wybrani. W trzech tylko okręgach wynik wyboru nie jest pewnym: Żółkiew-Rawa-Sokal w miejscu prof. Józefa Milewskiego, który z powodu choroby tym razem o mandat się nie ubiega, — dalej Nowy Sącz-Jasło-Grybów-Limanowa-N. Targ-Gorlice, gdzie dotychczasowy poseł dr. Piliński nie kandyduje i wreszcie Bochnia-Wieliczka-Podgórze-Pilzno, gdzie prócz dotychczasowego posła Popowskiego postawiono kandydaturę także prof. Antoniego Górskiego.

W żółkiewskiem staje aż trzech kandydatów: prof. Starzyński ze Lwowa, dr. Dulęba Wład. i dr. August Sokołowski. Mówią nadto, że obywatelstwo pragnie wybrać p. Władysława Gniewosza z Kontów. Zebranie, które odbyło się 31 zm. nie oświadczyło się za żadnym z kandydatów, przybyło bowiem na to zgromadzanie zaledwie 12 wyborców.

W nowosądeckiem staje jako kandydat b. poseł z wielkiej własności krakowskiej dr. Piotr Górski. Część obywatelstwa tamtejszego stawia kandydaturę prezydenta sądu w N. Sączu p. Kostki. Pomiędzy nimi dwoma rozegra się tedy walka wyborcza, podobnie jak w bocheńskiem między p. Popowskim a Antonim Górskim.

Otrzymujemy dwa następujące pisma:

„Mamy zaszczyt zaprosić Szanownych panów wyborców większej własności dawnego obwodu kołomyjskiego na zgromadzenie przedwyborcze dnia 14 stycznia br. o godzinie 5 po południu w sali rady powiatowej kołomyjskiej. *Ludomir Cieński, Stefan Moysa, Roman Pusyna*".

„Przedwyborcze zgromadzenie większej posiadłości okręgu Brzeżany-Przemyślany-Podhajce odbędzie się 10 stycznia w brzeżańskiej radzie powiatowej o godzinie 11 rano, na które wyborców i kandydatów zapraszamy. *Lityński, Traczewski, Wybranowski*".

Kwestja zasadnicza. Zdarza się często, że wśród jakichś rozruchów ulicznych, wywoływanych najczęściej przez agitatorów socjalistycznych, padają ofiarą rozhukanej gawiedzi szyby zwłaszcza w mieszkaniach najniewinniejszych w świecie ludzi. Wtedy zawsze wyłania się pytanie: kto właściwie ma ponosić koszta tej „zabawy ludu?" Gospodarz wzbrania się je ponosić i całkiem słusznie. Płaci on grube — jak np. we Lwowie — podatki państwowe i gminne w tym celu, aby miał gwarantowane bezpieczeństwo osoby i mienia, zatem ten, kto nie spełnił swych obowiązków i gwarancji nie dotrzymał, powinien ponosić wynikłe stąd straty dla podatkującego obywatela. Tem mniej może być mowa o tem, ażeby wydatki na wstawienie nowych szyb w mieszkaniu ponosił lokator, opłacający oprócz z rozmaitych podatków na zabezpieczenie swego życia i mienia, podatek czynszowy. Więc kto? Gmina, czy c. k. rząd? Odpowiadamy, że np. we Lwowie stanowczo c. k. rząd, on bowiem utrzymuje tutaj państwową straż bezpieczeństwa, i w dodatku zabiera od gminy znaczne na te cele subwencje roczne. Uwagi te nasuwa nam fakt następujący: W dniu wyborów z kurji V we Lwowie, 13 grudnia, gromada wyrostków hulała — jak wiadomo — bezkarnie po ulicy Kopernika i pomiędzy mnóstwem innych okien, wytłukła szyby w biurze technicznem dla wodociągów i instalacyj elektrycznych krajowego towarzystwa „Perkun" pod l. 18. Wobec tego zarząd „Perkuna" nie mogąc, zupełnie słusznie, domagać się od właściciela kamienicy zwrotu kosztów za stłuczone szyby, wniósł do rządu podanie o odszkodowanie. Ciekawiśmy bardzo, jak c. k. fiskus odpowie na to? Wszelakoż w razie odmowy, pozostanie „Perkunowi", względnie właścicielowi tego domu, otwarta droga skargi do instancyj sądowniczych, na którą bezwarunkowo wstąpić powinien, choćby dla zasadniczego unormowania następstw w wypadkach tego rodzaju.

Handel żywym towarem. Do dwu 17-letnich dziewcząt Zofji Szostakównej i Pauliny Żurawskiej, zamieszkałych przy rodzicach przy ulicy Sadownickiej we Lwowie, przyczepił się przed dwoma dniami na ulicy Grodeckiej żyd, Majer Leib Federbursch z Rawy i namawiał je, aby z nim pojechały do Rawy, a on im tam da dobrą posadę. Dziewczęta zgodziły się na propozycję i obiecały pojechać. Dla ostrożności kazał im Federbursch przyjść na dworzec Kleparów, a gdy się tam jawiły, kupił im bilety i zawiózł do Rawy, gdzie umieścił je w domu publicznym Toni Singerowej. Atoli dziewczęta widząc, gdzie się znajdują, udały się do urzędu gminnego i zażądały odstawienia ich do Lwowa. Tak się też stało. Na podstawie korespondentki, znalezionej przy Federburschu, przekonano się, że istotnie on trudni się wywozem dziewcząt i osadzono go w kozie.

Rozprawa karna przeciw radykałowi ruskiemu Budzynowskiemu, o rozmaite w czasie agitacji wyborczej do parlamentu występki, wykroczenia i zbrodnię majestatu, wyznaczoną została na 20 bm. Do przeprowadzenia rozprawy delegowany został lwowski sąd karny a rozprawę prowadzić będzie radca Swaryczewski.

Pomoc lekarska dla robotników. Zarząd zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków dla Galicji i Bukowiny we Lwowie, poruczył funkcje lekarza zakładowego p. drowi Bronisławowi Skalkowskiemu, który ordynuje w biurze zakładu przy ul. Brajerowskiej l. 16 codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel od godziny 12 do 1 w południe i udziela pomocy lekarskiej tym robotnikom uszkodzonym wskutek wypadków w przedsiębiorstwach i fabrykach, podlegających obowiązkowi ubezpieczenia od wypadków, którzy bądź to nie należeli wcale do kas chorych, bądź też utracili (po 20 tygodniach choroby) prawo żądania opieki lekarskiej od właściwej kasy chorych.

Wypadek przy pracy. W remizie centralnej stacji elektrycznej zaszedł wczoraj przedpołudniem smutny wypadek. Około ustawiania nowej maszyny zajęty monter z Wiednia, Berthold Christ, dotknął się nierozważnie — jak przypuszczają — przewodu elektrycznego i spadł na ziemię z wysokości półtorametrowej. Upadek sam byłby nie tyle niebezpieczny, gdyby Christ nie był upadł głową na konewkę żelazną, obręczą okutą. Obręcz ta przecięła Christowi skórę na głowie na 20 cm. długości. Biedaka, opatrzonego wprzód przez pogotowie stacji ratunkowej, odwieziono do szpitala.

Samobójstwo. W straszny sposób dokonał samobójstwa sierżant pułku pionierów, stacjonowanego w Tryjeście, Michał Tiringer. Włożył on sobie w usta nabój dynamitowy i podpalił go. Nabój eksplodował i rozerwał głowę samobójcy w drobne szczątki, a nadto oderwał prawą rękę od tułowiu. Przyczyną samobójstwa była obawa przed karą, za kradzież pieniędzy pułkowych.

Oszukańczym dyrektorem serbskiej kapeli, który sprzeniewierzył 20 k, na szkodę swej „sosiety", jest nie p. Kurutz, lecz p. Antoni Heller. — Pierwszy, którego nazwisko podał onegdaj raport policyjny w niewłaściwem oświetleniu, jest nie dyrektorem kapeli, lecz tylko śpiewakiem i on to właśnie oskarżył był na inspekcji policji nieuczciwego kapelmistrza.

Cenny dar dla Sienkiewicza. Cenny dar otrzymał Henryk Sienkiewicz z okolic, których dzieje przypomniał mistrzowskiem piórem w trylogji. P. Jan Jodko z Bębnówki, nadesłał na ręce redaktora *Słowa* p. M. Godlewskiego, przy ślicznie skreślonym liście dar iście artystyczny, godny Sienkiewicza. Jest to róg myśliwski z kości słoniowej, prześlicznie rzeźbiony. Nasadę rogu trzyma w zębach dzik rozwścieklony; dalej idą sceny myśliwskie: z jednej strony osaczanie dzika, z drugiej jelenia przez psy myśliwskie, obie wyrzeźbione doskonale *en relief*. Na tle ornamentacyj, na stronie wklęsłej rogu, widnieje herb polski, nad nim liczba 1697; na stronie wypukłej zaś portret Fryderyka Augusta; nad nim korona królewska i insygnia władzy monarszej, pod nim strzelby i w ogóle broń myśliwska. Róg posiada wysoką wartość artystyczną i archeologiczną, a portret królewski i insygnia pozwalają się domyślać, że był niegdyś własnością króla.

Transporty skazańców. Z powodu wielkiego ruchu kolejowego w kierunku wschodnim do Syberji, wysyłka aresztantów została wstrzymana, a co za tem idzie w więzieniach państwowych zgromadziło się dużo więźniów. Obecnie główny zarząd więzień zawiadamia tutejsze koleje, aby do 1 marca były przygotowane w zupełnym porządku wagony aresztanckie, potrzebne do przyszłych transportów.

Morderstwo i samobójstwo. Na sam Nowy Rok wydarzyło się w Wiedniu w Praterze morderstwo. Monter Ubald Glatter zamordował strzałem z rewolweru swą kochankę, a następnie sam sobie życie odebrał. Mieszkał on z niejaką Elżbietą Warga; ostatnimi czasy Glatter był bez zajęcia, kochanka musiała więc pracować na oboje. Nie przeszkadzało to Glatterowi utrzymywać stosunek miłosny jeszcze z inną dziewczyną, i ta właśnie padła z jego rąk. Kto ona, niewiadomo na razie; tyle tylko pewne, że się nazywa Marja. Śmierć dwojga młodych nastąpiła zdaje się za wspólnem porozumieniem. W kieszeni Glattera znaleziono cztery listy: do kwieciarki Wargi, drugi do matki Glattera w Weidenau i dwa do przyjaciół.

Z kraju.

Sołotwina. (*Wieczór Sienkiewiczowski*). Dnia 31 grudnia z. r. urządziło Towarzystwo muzyczne w Sołotwinie, pow. bohorodczański, na cześć Sienkiewicza wieczór muzyczno-wokalny. Staraniem pp. Kałuż. i dra Sell. wypadł wieczór ten świetnie. Gra p. Kałuż., w której się przebija umiejętność i głębokie uczucie zdumiewała słuchaczy. Śliczny głosik p. L. i A. Hod. zachwycił wszystkich, to też obdarzono je hucznymi oklaskami. Zasługuje tu też na uwagę gra pni S, i dra S. Chór odśpiewał nader udatnie kilka utworów. Przyznać też trzeba zasługę p. G. v. K., który chociaż cudzoziemiec, krótko bawiący u nas, przyczynił się czynem i słowem do upiększenia wieczorku. Nader miłe wspomnienie wyniosła ze sobą obecna publiczność.

Nowy Sącz. (*Zgromadzenie wyborcze.*) W piątek odbyło się w sali tutejszej rady powiatowej zgromadzenie przedwyborcze, pod przewodnictwem marszałka powiatu p. Głębockiego, na którem uchwalono postawić z kurji wielkiej własności kandydaturę na posła do rady państwa p. Edwarda Kostki, prezydenta sądu obwodowego w N. Sączu.

Tyśmienica. (*Ucieczka więźniów*). Sensację w naszem mieście wywołała ucieczka dwóch więźniów z aresztu śledczego, dokonana w niezwykle śmiały sposób. Przed kilku dniami mianowicie przyłapano tutaj na stacji, znanego sądom wschodnio-galicyjskim wiamywacza, Pawła Czajkowskiego z Humania koło Brzeżan. — Czajkowski dokonawszy w Stanisławowie kradzieży futra u niejakiego Russmaka, handlarza drożdżami, przybył tutaj na pierwszy występ i został przytrzymany przy operacji kasy stacyjnej. Osadzony w areszcie śledczym z tut. „praktykantem" w fachu złodziejskim, Michałem Ostaszem, wykombinował, że kominem, prowadzącym od pieca w kazience, można się doskonale przedostać na świeże powietrze. Do spółki zatem z Ostaszem, którego wziął pod opiekuńcze swoje skrzydła, Czajkowski wywalił komin i umknął bez śladu. Od niedawna pełniący służbę dozorca więzienny jest oburzony na to zuchwalstwo nie Czajkowskiego, ale Ostasza, który — zdaniem jego — popełnił, jako Tyśmieniczanin, ucieczką swoją wobec niego wielką nielojalność.

* **Humorystyczny kalendarz „Śmigusa" na r. 1901,** ozdobiony kolorowemi ilustracjami, a odznaczający się bogatą częścią literacką, oraz wyczerpującym działem informacyjnym — mogą nabywać prenumeratorowie „Dziennika Polskiego" po wyjątkowo zniżonej cenie **35 ct.** (70 hal.) (wraz z przesyłką pocztową). Kieszonkowy kalendarzyk „Śmigusa" **15 ct.** (30 hal).

* **Colosseum** teatr rozmaitości, pod dyrekcją Ernesta Thorna, przygotował na Now Rok nader bogaty i urozmaicony program: Trupa Grigory ze swojemi ikaryjskiemi igrzyskami. Trupa Stojanow śpiewacy i tancerze rosyjscy. Robert Nickel, humorysta i komik. Trupa Bairoth's, angielska pantomina, Hermanas de Castilla, taniec hiszpański i koncert dzwonkowy. The Thorninn's, ekscentrycy. J. Garcia, przedstawiciel sylwetek. Trupa Anasta, scena komiczna w restauracji. Mst Marcello, żongler z asystencją komiczną. Matylda Buchwald, komiczne charaktery transformacyjne. W niedzielę i święta dwa przedstawienia. Co piątku High-Life przedstawienie. Ceny niepodwyższone. — Bilety wcześniej są do nabycia w biurze dzienników p. Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9

Zmarli:

Elżbieta Szczurowska, właścicielka dóbr, zmarła we Lwowie w 86 r. życia.

We Lwowie zmarł w 73 r. życia Konstanty Nałęcz Zawirski, lekarz praktykujący.

W Zbarażu zmarł Antoni Ochrymowicz, obywatel tamtejszy i urzędnik sądu powiatowego.

Notatki literackie i artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie. Jutro we wtorek „Marta", czyli „Kiermasz w Ryszmondzie", opera w 4 aktach W. Flotowa.

W środę po raz pierwszy „Blagierzy", komedja w 4 aktach Michała Bałuckiego.

We czwartek „Blagierzy", komedja w 4 aktach M. Bałuckiego.

W piątek po raz pierwszy „Sobótki", sztuka w 4 aktach Herm. Sudermana.

Koncert J. Śliwińskiego. Obszerniejsze sprawozdanie z wczorajszej biesiady artystycznej, którą ten znakomity pianista zgotował naszym melomanom w sali „Domu narodnego", odkładamy dla braku miejsca do jutra. W tej chwili zaznaczamy jedynie, że saln była przepełnioną, a sukces artystyczny koncentarta był wprost olbrzymi.

Koncert Burmestra, słynnego skrzypka, którego pisma zagraniczne nazywają „Paganini redivivus", odbędzie się dziś wieczorem w sali Domu narodnego. Będzie to jedyny występ tego artysty we Lwowie. W koncercie weźmie współudział pianista berliński p. Mayer-Mahr.

Teatr krakowski ma w najbliższym czasie wystawić fantazję dramatyczną w 5 aktach Kazimierza Tetmajera, pt. „Zawisza Czarny", komedję historyczną w 3 aktach St. Rossowskiego pt. „Nawojka" i dramat poetyczny Andrzeja Niemojowskiego pt. „Rokita".

Kolendy w układzie Galla, Haydena itd., wykonała wczoraj „Dwunastka" w kościele archikatedralnym w czasie mszy św., zwanej dwunastówką

„Przeglądu prawa i administracji" z rb., wychodzącego pod redakcją prof. dra Ernesta Tilla, wyszedł zeszyt I za r. 1901.

„Nadzieja" — Gazeta losowań, jedyne polskie wydawnictwo, rugujące skutecznie wiedeńskie *Merkury* i *Anzeigery* z domów polskich, wychodzi od lat 16 we Lwowie nakładem domu bankowego A. Schellenberga i Syna. Jak lat poprzednich, tak i tym razem, dołącza *Nadzieja* do numeru noworocznego: „Ogólny przegląd losowań", zawierający dokładny wykaz wszystkich dotychczas wyciągniętych, a nie podjętych jeszcze losów i papierów wartościowych, tak krajowych, jak i zagranicznych — oraz „Kalendarzyk kieszonkowy", z datami ciągnień wszystkich losów. *Nadzieja* lwowska — pominąwszy nawet ważną okoliczność, że jest polska — tem jeszcze góruje nad podobnemi wydawnictwami zagranicznemi, że redakcja udziela swym abonentom ochoczo wszystkich, a zawsze autentycznych informacyj w sprawach bankowych, a przytem jest bajecznie tania (kosztuje całorocznie we Lwowie 3 k. 60 h.).

Gospodarstwo, przemysł i handel

— **Z kolei.** (*Ruch lokalny*). Dodatek I. do taryfy dla przewozu osob, pakunków podróżnych, przesyłek ekspresowych i psów. Z ważnością od 1 stycznia 1901 wchodzi w życie dodatek I. do powyżej podanej taryfy (część II), obowiązującej od 1 października 1900. — Dodatek ten zawiera zmianę postanowień, dotyczących osobnych należytości pakunkowych za przewóz kufrów z wzorami. — Cena 10 halerzy.

Po zgonie wieku.

O wieku zgasły bądź błogosławiony!
Tyle-ś nam przyniósł bolów i zawodów,
A jednak byłeś ty wiosną narodów
I ty-ś w posadach wstrząsł despotów trony.

Po tobie pamięć została nam święta
Tych chwil promiennych, tej ufności w siebie,
Tych gwiazd nadziei na marzenia niebie,
Gdy naród stargać chciał niewoli pęta.

Błogosławiona bądź przeszłości zgasła!
Chociaż w spuściźnie nam dałaś łez strugi:
Ty budzisz w duszy walk „za wolność" hasła.

Któż wie, co wiek ten nam przyniesie drugi?
Nie ma proroków! Milczą usta wieszcze:
Czy się „rycerze spiący" zbudzą jeszcze?

* * *

O wieku, zgasły wieku, bądź przeklęty!
Ty-ś dał ludowi bratobójcze noże:
Zalało ziemię nieszczęsną krwi morze
I ty ją w grzechu wtrąciłeś odmęty.

Ty-ś zawiść wzniecił, rozpalił pochodnie
Domowej wojny i śladem Atyli
Tam szedłeś, gdzie się zbóż naszych kłos chyli
I na niewinnych popełniałeś zbrodnie.

O bądź przeklęty wieku setki razy!!
Ty, co na czystym ojczyzny sztandarze
Hańby, sromoty zostawiłeś skazy.

Niech każdy dzisiaj z pamięci wymaże
Przeszłość okropną, co nam przypomina
„Rękę" i krwawy „miecz ślepy" — Kaina.

Kazet.

Duchy pokutujące (?).

Przed kilku dniami zamieściliśmy list p. Kornelego Freindorfa, kierownika szkoły ludowej w Czernichowcach, o duchach, mających się pojawiać w Czernichowcach, w domu niejakiego Narolskiego. Onegdaj p. Freindorf nadesłał do jednego z pism porannych drugi list, z którego okazuje się, że owe duchy były prostem szalbierstwem, urządzonem, nie wiadomo dla jakich celów, przez Narolskiego. Drugi list p. Freindorfa opiewa:

„Przez cały tydzień po naszym pobycie w chacie Narolskiego, uczęszczali tam tłumnie ludzie miejscowi i zamiejscowi, modlili się i czynili różne eksperymenta z owym duchem. Niektóre zjawiska miały być według ich opowiadania tak dziwnej natury, że trudno w to było uwierzyć. Najwięcej zaintrygowało mnie to, że zawsze to pukanie i drapanie odbywa się niedaleko chłopca, a nadto i to, że zwykle chłopiec ów zaczyna silnie kaszlać, gdy ten duch ma pukać. Postanowiliśmy więc tę dziwną sprawę ściśle zbadać i udaliśmy się: ja, dwóch duszpasterzy i kilku panów ze Zbaraża do domu Narolskiego.

Zastaliśmy tam mnóstwo ludzi śpiewających różaniec i inne modlitwy, którym kazaliśmy się usunąć, a sami przy pomocy zwierzchności gminnej czuwamy. Gospodarz Narolski powiada, że tej nocy nic z tego nie będzie, gdyż księżyc jasno świeci, chyba aż około 4-tej godziny rano. Postanowiliśmy czekać. Chłopiec ów spi na przypiecku, reszta rodziny na łóżku i obok skrzyni i cisza nastała ogólna. Kazaliśmy okna przysłonić słomą, by ciemniej było, sam zaś trzymam w ręku zaświeconą krytą latarkę. Cicho aż do 3-ciej rano. Nareszcie kazaliśmy chłopca położyć na ziemi obok innych spiących. Syn Narolskiego, który z żoną również w tej chacie mieszka, powiada, że duch już jest i czuje go na swych nogach siedzącego.

„Nareszcie chłopiec zaczyna kaszlać i odzywa się pukanie. Jeden z obecnych pyta się, czy żąda modlitwy? — zapukało 3 razy — wszyscy a nawet domowi głośno się modlą. Każemy jednemu trzymać ręce chłopca, a po chwili znów coś puka. Zastępca wójta położył się koło starego Narolskiego i trzyma go również za ręce.

„Po chwili odzywa się pukanie tuż nad głową podwójciego, tak, że ten odskoczył przerażony. Każę owemu duchowi wykonać inne znaki, jednak nie słucha. Poleciliśmy puścić ręce chłopca, tylko pilnować starego i córki jego, leżącej na łóżku. Za chwilę kaszel porywa chłopca i odzywa się pukanie tuż nad jego głową. W tej chwili poinformowany przez nas podwójci przyłożył cicho dłoń swą do ściany skrzyni w tem miejscu, gdzie się pukanie odezwało. Wkrótce słyszymy kaszel, a dłoń podwójciego chwyciła palec owego chłopca, który nie przeczuwając zasadzki, zamiast o skrzynię, zapukał o nadstawioną dłoń, zaś ruchy swoje przytłumiał równocześnie kaszlem. Tym sposobem wykryliśmy owego ducha. Ponieważ jednak podczas aresztowania owego chłopca, cała rodzina stawiła wielki opór, przeto podejrzanem jest, że wszyscy mieszkańcy, z wyjątkiem może syna z synową, są w zmowie i w trudnym do zrozumienia zamiarze strachy wywołują. Śledztwo zresztą wykryje tę sprawę."

„Zaiste, podziwiać należy przebiegłość tych ludzi, jak starego Narolskiego, jego córki, owego chłopca, a może jeszcze innych, którzy z bezprzykładną bezczelnością otoczyli wszystko świętością. Wszak syn jego przyszedł z płaczem

do miejscowego księdza i dając na mszę za duszę swej matki, opowiadał z całą prostotą o tem nieszczęściu, które dom ich nawiedziło. Stary Narolski, który ani do kościoła, ani do cerkwi nie chodzi, prosi o poświęcenie swej chaty, nie żałuje wydatków, zaprasza co wieczora bractwo różańcowe z krzyżem, świecami, aby śpiewało pobożne pieśni, co nocy ludzie modlą się wskutek pukania, a wszystko to dla nadania efektu i uświęcenia urządzanego przez nich figla; chociaż z drugiej strony domowi nie dają za wygrane, a nawet zapraszają do siebie, twierdząc, że duch schodzi i puka wciąż, o czem si przekonamy dokładniej później.“

Nowe książki.

Gabryela Zapolska. — Z pamiętników młodej mężatki. Warszawa. Nakład Paprockiego 1900.

Posażna panna, nieładna, robi dobrą partję, tj. wychodzi bez miłości za urzędnika przystojnego, pana Juljana, który się z nią żeni dla pieniędzy. *Es ist eine alte Geschichte*... takie rzeczy dzieją się co dzień i świat przechodzi nad niemi do porządku dziennego... O czem tu pisać? to takie powszednie, zwykłe się być zdaje. A jednak — odbywają się tam w komnatach młodych małżonków, ukryte przed oczami widzów, szukających tylko rzeczy ciekawych, interesujących — ciche dramaty. Pani Zapolska podpatrzyła taki dramat, w którym bohaterką, co prawda wcale nie sympatyczną, jest z typowej, głupiej gąski świeżo upieczona — mężatka. Mąż ją tym komplementem „głupia“ co dzień częstuje, a choć to może niegrzecznie, musimy mu przyznać racje. Jakaż bo ona nieporadna ta Lunia...! O gotowaniu, gospodarstwie, o cenach towarów, o najkardynalniejszych rzeczach potrzebnych do zarządu domem — nie ma pojęcia. *Keine grüne Idee von einem blauen Dunst.* Pieniądze, wzięte na pierwszego od męża, wydaje w kilku dniach przy pomocy sług, które ją okradają, a bojąc się gniewu męża, sprzedaje pokryjomo wszystko, co do niej należy. Ładna historja! Mąż robi jej sceny... ona płacze, lamentuje nad swą dolą, a mimo to, ani myśli o poprawie. Zamiast się zagłębić w nieocenionej Ćwierciakiewiczowej, szuka po księgarniach dzieł Paul de Kocka i Zoli... a w wolnych chwilach, których ma bardzo wiele, bo dzień cały próżnuje — rozmyśla nad tem, że mąż jej nie kocha, że mimo ślubu ma stosuek z panną Izą, z którą nie ożenił się, bo — nie miała posagu.

Młoda mężatka zaczyna niecierpieć Juljana, równocześnie z popiołów wspomnień powstaje, jak Feniks, pan Adam, który w sielance jej młodości jest bohaterem. Spotyka się z nim, no i po przeczytaniu *Autour de divorce* Gyp'a — postanawia się rozwieść. Wszystko już ułożone, gdy w tem zjawia się *deus ex machina*.

„Nie dostanę rozwodu — pisze w pamiętniku — nie pójdę za pana Adama. Będę żoną Juljana i matką jego dziecka.“ Wiadomość tę przyjmuje Juljan obojętnie, a w niej niedaleka przyszłość zamiast radości budzi myśl o śmierci.

— Umrę, na pewne umrę — powtarza bez ustanku i ani razu nie zabiło żywiej serce w tej lalce, która nie jest ani samicą, ani kobietą.... W przededniu ważnego momentu robi testament i — zapisuje cały swój posag pannie Izie, której każe wyjść za Juljana.

Następuje kilka miesięcy pauzy, po której pisze w pamiętniku:

„Nie umarłam! Mam śliczną córeczkę, ojciec na urodziny Anielki dał tysiąc rubli: Juljan jest przyjemniejszy, bo mu o pieniądze głowy nie suszę“ i konkluzja wszystkiego.

Byłam głupia, biorąc życie z tragicznej strony.

Książka pani Zapolskiej zostawia po przeczytaniu niesmak, może dlatego właśnie, że szare pasmo życia, przedstawione w niej z taką prawdą. Gdyby jeden moment tragiczny, jedno życie złamane, jedno serce bolem rozdarte; gdyby jeden charakter, choć jedna postać jasna, sympatyczna, pociągająca... nie, nie, wszystko szare i brudne, jak ta fala życia, której mętów nie rozświetlił nigdy złoty promień miłości i poezji! Falo! niewierna falo — a tak wierna!...

k. z.

Awans noworoczny.

Kadetami rezerwowymi w artylerji polowej rezerwowi podoficerowie: Józef Rakowitz 2 p. dyw., Mieczysław Gizbert-Studnicki z 11 korp. do 10 korp., Adolf Schenker z 32 dyw. do 31 dyw., Juljusz Krajewski z 11 korp. do 29 dyw., Adolf Riedel 2 dyw., Artur Schlarb z 32 dyw. do 30 dyw., Alfred Radek 1 korp., Otto Effenberger z 2 dyw. do 28 dyw., Józef Pindelski 1 dyw., Emil Reinold z 32 dyw. do 29 dyw., Rudolf Bayer 1 dyw., Juljusz Ujejski z 11 korp. do 28 dyw., Tadeusz Pietraszkiewicz z 1 dyw. do 3 dyw., Reinhold Heyer z 26 dyw. do 28 dyw., Józef Schiel 3 p. dyw., Włodzimierz Hanasiewicz 11 korp., Zdzisław Mączeński 1 dyw., Robert Holfeld z 40 dyw. do 10 korp., Marjan Starzecki 32 dyw., Franciszek Raab 3 dyw., Wacław Tomasek z 9 korp. do 10 korp., Albert Forner 1 korp., Ernest Heller 33 dyw., Norbert Salb 1 korp., Rudolf Michel 2 dyw. August Scholz 1 korp., Józef Krause z 24 dyw. do 31 dyw., Seweryn Jeżowski z 11 korp. do 33 dyw., Otto Krisch 3 dyw., Ernest Raynoch 1 korp., Bruno Bondi z 4 dyw. do 29 dyw., Emil Pollak z 2 dyw. do 33 dyw., Rudolf Borth 1 korp., Leopold Schwanzer 3 dyw., Adolf Iwanicki 3 dyw., Benedykt Kasprzyk 1 korp., Jan Richter z 6 dyw. do 10 korp., August Dolejsky z 1 dyw. do 10 korp., Oskar Deutsch 1 korp., Albert Trötscher z 26 dyw. do 30 dyw., Józef Gerlich z 2 korp. do 30 dyw., Herbert Schlegel z 24 dyw. do 30 dyw., Emil Langecker z 26 dyw. do 31 dyw., Henryk Dudek z 32 dyw. do 28 dyw., Fryderyk Prostinagg z 4 dyw. do 30 dyw., Marjan Dziędzielewicz z 32 dyw. do 10 korp., Emanuel Stradal z 14 korp. do 28 dyw., Franciszek Stadler z 1 korp. do 29 dyw., Fryderyk Andres z 6 dyw. do 10 korp., Wilhelm Helmfeld z 2 korp. do 28 dyw., Otto Stabernak z 24 dyw. do 30 dyw., Oskar Fröhlich 1 korp., Edward Müller 2 dyw., Mieczysław Gałecki 3 dyw., Maks Heller z 4 dyw. do 33 dyw., Fryderyk Fieber 1 dyw., Jakób Weiss z 6 dyw. do 10 korp., Franciszek Student z 2 dyw. do 31 dyw., Franciszek Brzek z 2 korp. do 10 korp., Karol Zeller z 6 p. dyw. i Gustaw Hellmann z 2 p. dyw. obaj do 29 p. dyw., Franciszek Nepıly z 27 dyw. do 31 dyw., Liberat Krasucki z 32 dyw. do 30 dyw., Stanisław Stojałowski-Sternberg 1 korp., Eryk Wolf z 2 p. dyw. do 10 korp., Siegfried Grünauer z 2 p. korp. do 33 dyw.

Kadetami rezerwowymi w furgonach zamianowani rezerwowi podoficerowie: Emanuel Krützner, Rudolf Bloch, Artur Fabiak, Ludwik Bohacek, Hugon Wertheimer, Kamil Schablin, Rudolf Werner, Wład. Vanek, Ottokar Snajberk, Stan. Böhm, Hugon Popper, Emil Sommernitz, Józef Vik, Józef Neuber, Józef Herschmann, Jarosław Plicka, Karol Bednarik, Maks Stingl, Gustaw Jurecek, Wacław Freyn, Karol Placbetka, Izrael Adlersberg, Franciszek Kautsky, Olton Hasterlik, Bela Fabian, Franc. Janousek, Gottlieb Masin, Karol Novak, Karol Krticka, Wład. Kalas, Hubert Kunz, Władysław Tilsch, Alfred Ritschel, Franc. Prachfeld i Fryderyk Stachala, Franc. Hanc, Wilhelm Schick, Oitokar Janus, Ryszard Rössler, Franc. Charvat, Józef Focke, Wacław Komeda, Ant. Krajic, Arnold Weiss, Oskar Steiner, Renatus Suchy, Karol Fischer, Wilhelm Tomas, Wład. Cerny, Franc. Fort, Alojzy Rus, Franc. Illavacek, Wojciech Dvorak, Gottfried Zverina, Edmund Dvorak, Ferd. Celikovsky, Franc. Sebele, Józef Kucera, Edward Svoboda, Józef Raichert i Franc. Zeidler, — wszyscy przy 3 p. furgonów.

Przeniesieni do nieczynnego stanu obrony krajowej:

a) podporucznicy w rezerwie: Maurycy Leschner i i Franciszek Jira, obaj z pp. 1, Jarosław Böhm, Wiktor Binder i Henr. Richter z pp. 9. Marek Feuer, Wład. Helczyński, Izaak Herz, dr. Milosz Prauza i Wład. Wahn, wszyscy z 5 pp., Adolf Sternschuss, Fryd. Gacek., Józef Lichtenstern, Zygfryd Spitzer i Ant. Meyer, z 13 pp., Lejzor Augenblick i Józef Eckenfeld-Eckhardt z 15 pp., Wacław Ramler, Józef Lukeslc, Alojzy Braun, Herman Pollak, Jerzy Hebenstreit, Eugenjusz Sobotka, Franciszek Hak i Adolf Mojzis, wszyscy z 18 pp., dr. Baruch Silbermann, Rudolf Grauer, Ottokar Kužele i Aleks. Zdzieński, z 20 pp., Wiktor Bohač z 24 pp., Roman Rieger, Włodzim. Bermes, Adam Mozdyniewicz, Seweryn Chmurowicz i Mojżesz Horowitz, z 30 pp., Hugon Mastny, Józef Hanner, Robert Novak, Aleks. Ostrowski, Kazimierz Kaczanowski, Teodor Wagner i Józef Harmata, wszyscy z 40 pp., Józef Schwarzwald, Stanisł. Piątkowski i Jan Prunkul, z 41 pp., Hugon Hrdliczka, Karol Melichar, Karol Czernik, Henr. Pohl i dr. Teodor Kalczyński, z 45 pp., Karol Harra, Karol Laubenberger, Karol Groak, Leopold Schwanda, Paweł Weisbuhn, dr. Adolf Prochaska, Ferd. Müller, Józef Blatt i Franc. Roubal, wszyscy z 54 pp., Herman Keler, Oskar Schorr, Jakób Schorr, Wiktor Buczek, Józef Szwarzenbach, Józef Horejsz, Józef Truszczak i Maks. Blumenstock, z 56 pp., Alojzy Fleischmann, Feliks Twaróg, Józef Behounek, Jan Sarad i Józef Gabrjelski, z 57 pp., Rajmund Stark, Ign. Neuster, Kajetan Matousek i Walerjan Kulik, z 58 pp., Hermann Gall, Wacław Ladislav, Karol Maša, Kajetan Biegański i Jarosław Beneš, z 77 pp., Wład. Porsch i Edw. Makan, z 80 pp., dr. Karol Ascher i Franc. Materna, z 89 pp., Karol Lipsz, Ant. Czermak i Tad. Witowski, z 90 pp., Ant. Matausz, dr. Emil Mayer, Ernest Pollak, Paweł Trömel, Aleksand. Honig, Emil Goebl, Wilhelm Gross, Ernest Sallmann i Henryk Weiss, — wszyscy z 93 pp., Wacław Jekiel, Marjan Klus, Eug. Taszner, Józef Brandmark *recte* Poric i dr. Izaak Wender, z 95 pp., Izydor Gross, Paweł Franke, Maks. Walczok, Hugon Könnigsberger, Franc. Niklas i Henryk Löw, — wszyscy z 100 pp., Rudolf Beness z bat. strzel. 5, Gustaw Grube i Teodor Hecke z bat. strzel. 12, Ludwik Malik z bat. strzel. 13, Antoni Clement, Gustaw Hoch, dr. Ernest bar. Seiller, Karol Jülka i Józef Kovařik, — wszyscy z bat. strz. 16, Franc. Frendl z bat. strz. 17, Izydor Glass z bat. strz. 30, Emil Richter z bat. strz. 32, Otton Klepsch, Herman Nielacz i dr. Aleks. hr. Zedtwitz, — wszyscy trzej z 1 p. dragonów, Emil bar. Heinold-Udyński i Franc. bar. Szloissnigg, obaj z 2 p. drag., dr. Egon Strauss, Maks. Kurzweil i dr. Leon bar. Vaux, z 3 p. drag., Edgar Siegl i Artur Fernau z 12 p. drag., Karol Wögerer, Alfred Mitscha i Jan Haslmayr, z 13 p. drag., Jerzy Poraj Madeyski z 1 p. ułan., Henryk Kaden i Fryd. Schlepitzka, obaj z 2 p. uł., Gustaw Pollak i Feliks Fuchs, z 3 p. uł., Maks. Lob, Stefan Mauthner i Ludwik Szczepański, z 4 p. uł., dr. Alfred Karltreu-Bielka z 11 p. uł., Karol Hollitscher, Ernest Langfelder i Stan. Maniewski z 13 p. uł., Józef Franzel, Antoni Winkler, Adolf Wolf, Alojzy Weinelt i Teofil Wróbel, z 1 p. art. korp., Juljusz Polacsek, Jan Babsch, Ant. Schmidt, Fran. Just i Feliks Łoziński, — wszyscy z 10 p. art. korp., Ernest Flesch z 1 p. art. dyw., Emil Wonsch, Maurycy Bermann, Maks. Emer, Ernest Fernau i Karol Zohner, z 2 p. art. dyw., dr. Otton Rint, Emil Artmann, Edward Gorecki, Adolf Boguth i Maur. Müller, z 3 p. art. dyw., Fryd. Funke z 28 p. art. dyw., Adolf Prokesch i Herman Miller, obaj z 29 p. art. dyw., dr. Ryszard Junker, Jan Chądzyński, dr. Maksym. Winternitz i Stan. Flis, — wszyscy czterej z 30 p. art. dyw., Karol Steinsky z 31 p. art. dyw., Leopold Ottizky i dr. Stan. Zagórski, z 32 p. art. dyw., Juljusz Orłowicz i Hermann Krauze, z 33 p. art. dyw., Ant. Holubek i Józef Lanč, obaj z 2 p. art. fort., Zygm. Janota z 3 p. art. fort., Herman Gugger-Standbach z 11 bat. pion., Ferdyn. Serlink-Diviš-Cistecky, Franc. Kroulik, Zygfryd Schwarz, Jan Žlabek, Arnold Skutezky, Rudolf Chvapil, Franc. Wiesner, Franc. Zelenka, Wilh. Křečan, Józef Pechanz, Franc. Kejř, Prokop Supich, Alojzy Pstross, Wład. Tacheci, Ant. Dobroruka, Oskar Dellin i Juljusz Kučera, wszyscy w 3 p. trenu.

b) następujący kadeci (zastępcy oficerów) w rezerwie: Jakób Nemec z pp. 10, Franciszek Veit z pp. 18, Marjan Hoff i Antoni Popp z 24 pp., Franciszek Dundaczek i Ignacy Kołodziej z 57 pp., Franciszek Kolarz z 89 pp., Jan Sholmann i Adolf Buben z 95 pp., Ryszard Exer z bat. strz. 16, Józef Dubea z 3 p. art. fort., Józef Jarosz i Władysław Floryk w oddział. sanit., Józef Chodera w 3 p. trenu.

Dalej przeniesieni do nieczynnego stanu obrony krajowej następujący kapelani wojskowi 2 klasy w rezerwie: Karol Bogucki, Stanisławów; Włodzimierz Bohaczewski, Podhajce; Ludwik Janicki, Kraków; Ludwik Konopnicki, Komorowice; Korneli Leontowicz, Rożniów; Jan Łyszczarczyk, Lwów; Bronisław Wojaczyński, Łańcut: Antoni Zawidlak, Biecz.

Dalej przeniesieni do nieczynnego stanu obrony kraj.:

A) Lekarze-asystenci w rezerwie drowie wszech nauk lekarskich: Ryszard Imhofer i Ludwik Knöspel z 45 pp., Zygfryd Herz z 55 pp., Leon Kropf z 57 pp., Ludwik Wermuth z 77 pp., Samuel Steiner 89 pp., Wiktor Pick i Wilhelm Rosenfeld z 95 pp., Hirsz Ehrlich z 4 bat. strzel., Jöel Brings z 13 bat. strz., Ryszard Spitz z 2 p. drag., Hugon Kramer z 3 p. drag., Teodor Eisner z 10 p. drag., Franciszek Gassmayer z 8 p. huz., Henryk Halban z 3 p. uł, Jakób Schmelz z 6 p. uł., Mojżesz Günzig z 1 p. art. korp., Marek Beck z 2 p. art. dyw., Michał Salpeter z 32 p. art. dyw., Adolf Lewin z 9 bat. pion., Władysław Czapliński, Izak Jeger i Wilhelm Markstein z 3 p. trenu, Ludwik Engelhardt i Berl Goldfrucht z szpitala garniz. nr. 3 w Przemyślu, Karol Bauer i Bronisław Parycki obaj z szpit. gar. nr. 14 we Lwowie.

B) Rezerwowi zastępcy lekarzy-asystentów, drowie: Józef Rudnik z 15 pp. Juljusz Ustrzycki z 30 pp., Izydor Szamed z 55 pp., Ferdynand Stankiewicz z 80 pp., Józef Schön z 89 pp., Alojzy Kviz z 90 pp., Tadeusz M ski z 30 p. art. dyw., Tadeusz Hendrychowski z 11 bat. pion., Włodzimierz Mikołajewicz z 3 p. trenu, Józef Cerveny, Chaskel Holländer, Ernst Pollatschek i Gerson Schifter, wszyscy czterej z szpitala garnizon. Nr. 14 we Lwowie.

C) Podporucznicy rachunkowi w rezerwie: Kazimierz Kasztelewicz z p. uł. 13 i Rudolf Axmann z 3 p. trenu, oraz rezerwowy asystent inżyniera Bertold Tittinger z wojsk. oddz. bud. we Lwowie.

D) Akcesiści intendentury w rezerwie: Jerzy Hangel, Artur Neumann i Alojzy Petr z magazynu wojsk. w Krakowie, Józef Kutik, Franc. Fejfar, Erich Wilckens, Bogusław Vanek, Józef Roman, dr. Ryszard Schulz i Nataniel Chomicki, wszyscy z magaz. wojsk. w Przemyślu, Józef Vosahlo, Kazimierz Mokrzycki, Bazyli Sywak i Jan Janusz, z magaz. wojsk. we Lwowie.

E) rezerwowi akcesiści aptekarscy, magistrowie farmacji: Emil Dworak, Hugon Muthsam, Kazimierz Paczosiński i Zygmunt Teodorowicz, wszyscy czterej z apteki szpitala garn. Nr. 3 w Przemyślu, Mojżesz Bibring, Maurycy Markus, Samuel Rothenberg i Kazimierz Zygmuntowicz, z apteki szpitala garn. Nr. 14 we Lwowie, Władysław Vronka z apteki szpit. garn. w Krakowie.

F) Rezerwowi praktykanci aptekarscy, magistrowie farm.: Juljan Mirkiewicz z apteki szpit. garn. w Przemyślu, Józef Auerbach, Ignacy Czarnota Bojarski, Mieczysław Freund, Jan Górny, Emil Heinbach, Arpad Obst, Stanisław Ostoja Solecki, Józef Pelc, Ludwik Topczewski, wszyscy z apteki szpitala garnizonowego we Lwowie, Stanisław Baltaziński z apteki szpitala garn. w Krakowie.

G) Rezerwowy podweterynarz, Antoni Erben z 3 p. trenu i praktykant weterynarski Józef Serwa z 3 p. trenu.

Wreszcie przeniesieni do rezerwy obrony krajowej:

a) Podporucznicy w rezerwie: Jan Kestyüs z 41 p. p., Wiktor Valkovszky z 57 p. p., Jan Preuzarin z 95 p. p., Armin Dresdner z 32 bat. strzelców, Juljusz Reidner i Aureli Csathó z 8 p. huz., Franc. Gröber z 12 p. huz.

b) Rezerwowy kadet (zastępca oficera) Aleksander Soltz z 32 bat. strzelców.

c) Lekarze-asystenci w rezerwie drowi: Bertold Fried z 24 bat. strzelców, Artur Horowitz z 32 bat. strzelców, Gustaw Geber z 12 p. huz., i Mikołaj Berend z 7 p. uł.

Nadesłane.

(Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej za nie odpowiedzialności).

Pociągi kolejowe podług zegara środkowo-europejskiego od 1 maja 1900.

Do Lwowa przychodzą:	rano	przed poł.	popoł.	wiecz.	w nocy
z Krakowa (8·31*, 9·45 noc)	6·10	1·55	5·45	8·40*	[illegible]
z Podwołoczysk (głów. dw.)	3·35	8·00	1·55*	5·45	10·30
„ na Podzamcze	3·12	7·40	3·32	10·08	[illegible]
z Tarnopola-Kopyczyniec	[illegible]	[illegible]	[illegible]	10·26	[illegible]
z Brodów	5·30	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
z Jaryczowa	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
z Czerniowiec-Itzkan	1·11	11·56	1·45*	5·55	10·00
z Stryja, Ławocz. Budapesztu	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
z Stryja, Chyrowa, Sambora	8·05	[illegible]	1·45	[illegible]	10·45
z Stryja, Stanisławowa	[illegible]	[illegible]	5·35	[illegible]	[illegible]
z Bełza	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
z Rawy Ruskiej i Sokala	6·00	9·15	2·14	6·00	[illegible]
z Janowa	7·45	[illegible]	12·55	8·282	[illegible]
z Brzuchowic	6·46*	9·15	12·50	7·24	[illegible]
z Zimnej Wody	7·10	9·20	11·15	5·55	8·49

Ze Lwowa odchodzą:	rano	przed poł.	popoł.	wiecz.	w nocy
do Krakowa (8·40 rano)	4·15	8·20	2·55*	6·20	12·40
do Podwołoczysk z gł. dw.	6·10	9·25	1·45*	7·10	11·00
z Podzamcza	6·48	9·58	2·25	7·38	11·28
do Tarnopola-Kopyczyniec	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
do Brodów	6·28	9·35	1·55*	[illegible]	[illegible]
do Jaryczowa	[illegible]	9·38	2·45*	[illegible]	10·40
do Czerniowiec-Itzkan	[illegible]	[illegible]	2·45*	[illegible]	2·11
do Chodorowa-Podwyszk.	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
do Stryja, Ławocz. Budapesztu	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
do Stryja, Chyrowa, Sambora	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
do Stryja, Stanisławowa	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
do Bełza	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]	[illegible]
do Rawy ruskiej i Sokala	8·15	9·55	2·53	7·55	[illegible]
do Janowa	7·15	[illegible]	1·35	7·46	[illegible]
do Brzuchowic	7·15	9·55	2·55	7·48	[illegible]
do Zimnej Wody	8·30	11·30	2·40	6·00	[illegible]

* Pociągi pospieszne (Schnellzüge) od 1/6 – 15/9 w dni powszednie; †† od 1/6—15/9 w niedzielę i święta; ‡ od 16/9—30/5; [illegible]

Pociąg błyskawiczny odchodzi ze Lwowa godzinie 8·20 rano, przychodzi do Lwowa o godzinie 8·15 wieczór.

Odpowiedzialny za redakcję: Dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański. Właściciele i wydawcy: Dr. K. Ostaszewski-Barański, Milski i Sp. Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem St. Piotrowskiego.